

UWAGI DOTYCZĄCE ODPOWIEDZI NA PROPOZYCJE USTAW O NIEDYSKRIMINACJI OSÓB HOMOSEKSUALNYCH

Źródło: http://www.vatican.va/roman_curia/congregations/cfaith/documents/rc_con_cfaith_doc_19920724_homosexual-persons_pl.html

Wprowadzenie

W ostatnim czasie w wielu krajach są zgłaszane propozycje prawodawcze, które mają wyeliminować dyskryminację na tle skłonności homoseksualnych. Władze niektórych miast zdecydowały, że pary homoseksualne (a także heteroseksualne żyjące w wolnym związku) mają prawo ubiegać się o przydział mieszkań budowanych z funduszy społecznych, skądinąd zarezerwowanych dla rodzin. Inicjatywy tego rodzaju, także wtedy, gdy ich intencją wydaje się raczej ochrona praw obywatelskich niż wyrażenie aprobaty dla zachowań homoseksualnych i takiego stylu życia, mogą w rzeczywistości prowadzić do negatywnych konsekwencji dla rodziny i społeczeństwa. Dotyczy to na przykład takich sytuacji, jak adopcja dzieci, zatrudnienie nauczycieli, ocena potrzeb mieszkaniowych prawdziwych rodzin, wynajmowanie mieszkań przez prywatnych właścicieli, którzy mają prawo wyboru ewentualnych lokatorów.

Ponieważ nie sposób przewidzieć wszystkich możliwych propozycji rozwiązań prawnych w tej dziedzinie, celem niniejszych uwag jest wskazanie pewnych zasad i rozróżnień natury ogólnej, które powinien wziąć pod uwagę świadomy prawodawca, wyborca czy przedstawiciel władzy kościelnej, gdy staje wobec zagadnień tego rodzaju.

W pierwszej części zostają przytoczone fragmenty *Listu do Biskupów Kościoła katolickiego na temat duszpasterstwa osób homoseksualnych*, opublikowanego przez Kongregację Nauki Wiary w 1986 r. Część druga poświęcona jest ich zastosowaniu w sytuacjach konkretnych.

I. Istotne fragmenty Listu Kongregacji Nauki Wiary

1. List przypomina, że ogłoszona w 1975 r. przez Kongregację Nauki Wiary *Deklaracja o niektórych zagadnieniach etyki seksualnej* "uwzględniła powszechne rozróżnienie między predyspozycją lub skłonnością homoseksualną a czynami homoseksualnymi"; te ostatnie są "wewnętrznie nieuporządkowane" i "nie mogą w żadnym wypadku być zaaprobowane" (nr 3).

2. Ponieważ "w dyskusji powstałej po ogłoszeniu *Deklaracji*, zostały jednak zaproponowane interpretacje nadmiernie przychylnie samej skłonności homoseksualnej, do tego stopnia, że niektórzy posunęli się do zdefiniowania jej jako obojętnej lub, co więcej, jako dobrej", *List* precyzuje, że "szczególna skłonność osoby homoseksualnej, chociaż sama w sobie nie jest grzechem, stanowi jednak słabszą bądź silniejszą skłonność do postępowania złego z moralnego punktu widzenia. Z tego powodu sama skłonność musi być uważana za obiektywnie nieuporządkowaną. - Dlatego ci, którzy znajdują się w tym uwarunkowaniu powinni być przedmiotem szczególnej troski duszpasterskiej, by nie doszli do przekonania, że urzeczywistnianie

tej skłonności w relacjach homoseksualnych jest wyborem możliwym do przyjęcia z moralnego punktu widzenia" (nr 3).

3. "Jak ma to miejsce w każdym innym przypadku nieporządku moralnego, także aktywność homoseksualna przeszkadza w realizacji siebie i osiągnięciu szczęścia, ponieważ sprzeciwia stwórczej mądrości Boga. Odrzucając błędne opinie dotyczące homoseksualizmu, Kościół nie ogranicza, lecz raczej broni wolności i godności osoby, realistycznie i autentycznie rozumianych" (nr 7).

4. Nawiązując do działalności stowarzyszeń homoseksualistów, *List* stwierdza następnie: "Jedną ze stosowanych metod jest wykazanie drogą protestu, że jakakolwiek krytyka lub zastrzeżenia wobec osób homoseksualnych, ich działania i stylu życia, jest po prostu formą niesprawiedliwej dyskryminacji" (nr 9).

5. "Z tego powodu w niektórych państwach dochodzi do rzeczywistego manipulowania Kościołem, zyskując nawet poparcie jego pasterzy, podejmowanego często w dobrej wierze w celu zmiany norm prawodawstwa cywilnego. Celem takiego działania jest dostosowanie tego prawodawstwa do poglądów tych grup nacisku, zdaniem których homoseksualizm jest co najmniej rzeczywistością całkowicie nieszkodliwą, jeśli nie zupełnie dobrą. Chociaż praktyka homoseksualizmu poważnie zagraża życiu i dobru wielu ludzi osób, rzecznicy tej tendencji nie odstępują od swojego działania i nie chcą wziąć pod uwagę rozmiarów ryzyka, które jest w nim zawarte" (nr 9).

6. Kościół "jest również świadomy, że opinia, według której aktywność homoseksualna byłaby równorzędna albo przynajmniej tak samo dopuszczalna, jak ta będąca wyrażeniem miłości małżeńskiej, wywiera bezpośredni wpływ na koncepcję, jaką społeczność ma o naturze i prawach rodziny oraz naraża ją na poważne niebezpieczeństwo" (nr 9).

7. "Jest godne ubolewania, że osoby homoseksualne były i są wciąż przedmiotem złośliwych określeń i aktów przemocy. Podobne zachowania zasługują na potępienie ze strony pasterzy Kościoła, gdziekolwiek miałyby one miejsce. Ujawniają one brak szacunku dla drugich, który godzi w podstawowe zasady, na których opiera się zdrowe współzycie społeczne. Godność każdej osoby powinna być zawsze szanowana w słowach, czynach i w prawodawstwie.

Jednak słuszna reakcja na niesprawiedliwości popełniane wobec osób homoseksualnych nie może w żaden sposób prowadzić do twierdzenia, że skłonność homoseksualna nie jest moralnie nieuporządkowana. Jeśli przyjmie się takie twierdzenie, a w konsekwencji aktywność homoseksualną uzna za dobrą, albo też jeśli wprowadza się prawodawstwo cywilne, biorące w obronę zachowanie, dla którego nikt nie może domagać się jakiegokolwiek prawa, wtedy ani Kościół, ani ogół społeczeństwa nie powinni dziwić się, że rozpowszechniają się także inne przewrotne opinie i jakieś praktyki oraz szerzą irracjonalne zachowania i przemoc" (nr 10).

8. "Powinno się (...) unikać bezpodstawnego i upokarzającego domniemania, że zachowanie homoseksualne osób homoseksualnych zawsze podlegałoby przymusowi i dlatego pozostawałoby bez winy. W rzeczywistości także u osób ze skłonnością homoseksualną powinna być uznana owa podstawowa wolność, która charakteryzuje osobę ludzką i nadaje jej szczególną godność" (nr 11)

9. "W ocenie ewentualnych planów prawodawczych, na pierwszym miejscu należy postawić zadanie obrony i rozwoju rodziny" (nr 17).

II. Zastosowanie praktyczne

10. Nie można twierdzić, że dyskryminacja ze względu na "skłonność homoseksualną" jest tym samym, co dyskryminacja ze względu na rasę, pochodzenie etniczne itd. W odróżnieniu od nich skłonność homoseksualna jest obiektywnym nieuporządkowaniem moralnym (por. List, 3) i budzi niepokój moralny.

11. Istnieją dziedziny, w których nie jest przejawem niesprawiedliwej dyskryminacji uwzględnienie skłonności seksualnej, na przykład gdy chodzi o adopcję dziecka lub powierzenie go opiekunom, zatrudnienie nauczycieli lub trenerów sportowych, służbę wojskową.

12. Osoby homoseksualne, jako osoby ludzkie, mają te same prawa co wszyscy ludzie, w tym prawo do takiego traktowania, które nie uwłacza ich godności osobistej (por. nr 10). Obok innych praw wszyscy ludzie mają prawo do pracy, mieszkania itd. Nie są to jednak prawa absolutne. Mogą zostać słusznie ograniczone ze względu na obiektywne nieuporządkowane zachowania zewnętrzne. Jest to nie tylko dopuszczalne, ale konieczne. Co więcej, zasada ta dotyczy nie tylko przypadków zachowań zawinionych, ale także działań osób chorych fizycznie lub umysłowo. Jest zatem przyjęte, że państwo może ograniczyć możliwość korzystania z pewnych praw, na przykład osobom cierpiącym na chorobę zakaźną lub umysłową, by chronić dobro wspólne.

13. Włączenie "skłonności homoseksualnej" do zespołu kryteriów, które nie mogą stanowić podstawy dyskryminacji, może łatwo doprowadzić do uznania homoseksualizmu za pozytywne źródło praw człowieka, na przykład za podstawę tzw. *affirmative action* lub uprzywilejowanego traktowania w chwili przyjęcia do pracy. Jest to tym bardziej szkodliwe, że nie istnieje prawo do homoseksualizmu (por. nr 10), a zatem nie może stanowić uzasadnienia rewindykacji prawnych. Prawne uznanie homoseksualizmu za cechę, której nie wolno rozpatrywać jako kryterium dyskryminacji, może łatwo - jeśli nie automatycznie - prowadzić do uchwalenia ustaw, które będą chronić i popierać homoseksualizm. Występując przeciw aktom dyskryminacji, prawo powoływałoby się wówczas właśnie na homoseksualizm danej osoby i tym samym broniłoby jej praw przez afirmację jej skłonności homoseksualnej, zamiast sprzeciwiać się łamaniu podstawowych praw człowieka.

14. Istnieje jeszcze jeden ważny powód, dla którego "skłonność seksualna" nie jest cechą porównywalną z rasą, płcią, wiekiem itp. Skłonność seksualna człowieka pozostaje zazwyczaj nieznaną, dopóki on sam otwarcie jej nie określi lub nie ujawni jej przez jakieś zachowanie zewnętrzne. Większość osób o skłonności homoseksualnej, które starają się zachowywać w życiu zasady czystości, z reguły nie deklaruje publicznie swojego homoseksualizmu. Zwykle zatem nie zachodzi w ich przypadku problem dyskryminacji w dziedzinie zatrudnienia, w polityce mieszkaniowej itd.

Osoby homoseksualne deklarujące publicznie swój homoseksualizm to zazwyczaj właśnie te, które uważają aktywność homoseksualną i taki styl życia "jako obojętny lub, co więcej, jako dobry" (por. nr 3) i stąd zasługujący na aprobatę społeczną. Wśród nich najłatwiej można znaleźć tych, którzy podejmują próby "manipulowania Kościołem, nawet przy poparciu działających w dobrej wierze

pasterzy, mające na celu zmianę norm prawodawstwa cywilnego" (por. nr 9); a także tych, których taktyką jest głoszenie tezy, że "jakakolwiek krytyka albo zastrzeżenia względem osób homoseksualnych (...) jest po prostu formą niesprawiedliwej dyskryminacji" (por. nr 9).

Zachodzi ponadto niebezpieczeństwo, że ustawodawstwo uznające homoseksualizm za powód do domagania się praw mogłoby w praktyce zachęcić osoby o skłonności homoseksualnej do ujawniania jej, a nawet do poszukiwania partnera w celu lepszego wykorzystania możliwości prawnych.

15. Ponieważ w ocenie projektów ustaw należy kierować się przede wszystkim odpowiedzialnością za ochronę i rozwój życia rodzinnego (por. nr 17), trzeba bardzo dokładnie przemyśleć wszystkie zarządzenia składające się na proponowane zmiany. W jaki sposób wpłyną one na przepisy dotyczące adopcji i opieki zastępczej? Czy zmierzają do ochrony aktów homoseksualnych, publicznych lub prywatnych? Czy przyznają równorzędny status związkom homoseksualnym i rodzinie, na przykład w dziedzinie komunalnego budownictwa mieszkaniowego albo przez uznanie prawa partnera homoseksualnego osoby zatrudnionej do korzystania z przywilejów "rodzinnych", na przykład opieki lekarskiej przysługującej pracownikowi (por. nr 9)?

16. Na koniec, w sprawach dotyczących dobra wspólnego Kościoła nie może aprobować ani przyjmować obojętnie ustaw godzących w to dobro, nawet jeśli nie obowiązują one organizacji i instytucji kościelnych. Kościół ma obowiązek umacniać życie rodzinne i moralność całego społeczeństwa na fundamencie podstawowych wartości moralnych, a nie jedynie bronić siebie przed konsekwencjami szkodliwych praw (por. nr 17).

L'Osservatore Romano, 24 VII 1992.